



Nowy prezydent, nowa wielka koalicja – przełamanie kryzysu politycznego w Rumunii

Jakub Pieńkowski

Zaprzysiężenie niezależnego prezydenta Nicușora Dana (26 maja br.) i powołanie Ilie Bolojana na premiera rządu wielkiej koalicji partii prozachodnich (23 czerwca br.) zakończyło półroczny kryzys polityczny w Rumunii. Silny mandat umożliwia nowym władzom rozpoczęcie niepopularnych reform fiskalnych, niezbędnych do uniknięcia blokady środków unijnych i załamania gospodarczego. Nowy prezydent i rząd będą kontynuować jednoznacznie euroatlantycką politykę, a Rumunia pozostanie jednym z głównych partnerów Polski w Europie Środkowej.

Przełamanie kryzys polityczny. Rumunia wyszła z najpoważniejszego kryzysu politycznego od 1989 r. Jego zasadniczym powodem było unieważnienie w grudniu ub.r. [wyborów prezydenckich](#). W efekcie w pierwszej połowie roku przez ponad trzy miesiące obowiązki prezydenta pełnił marszałek Senatu Ilie Bolojan, lider centroprawicowej Partii Narodowo-Liberalnej (PNL). Choć prezydent Klaus Iohannis – za aprobatą Sądu Konstytucyjnego – ogłosił przedłużenie swojej kadencji do czasu rozstrzygnięcia powtórzonych wyborów rozpisanych na maj, [niespodziewanie ustąpił 12 lutego br., najpewniej obawiając się impeachmentu](#).

Kryzys polityczny pogłębił się po upadku rządu 6 maja br. i rozpadzie koalicji tworzonej przez Partię Socjaldemokratyczną (PSD), PNL i Demokratyczny Związek Węgrów w Rumunii, powołanej po [wyborach parlamentarnych z grudnia ub.r.](#) Premier Marcel Ciolacu z PSD ustąpił, gdy wspólny kandydat koalicji nie wszedł do [II tury powtórzonych wyborów prezydenckich](#), wskutek czego bieżącą administracją krajem sprawował rząd techniczny. Przez kilka tygodni Rumunia miała więc równocześnie tymczasowych i mających ograniczone prerogatywy prezydenta oraz rząd.

Nowy prezydent i nowy rząd. Celem nowego prezydenta Dana jest współpraca z rządem o jak najszerszym mandacie społecznym. Dlatego przeforsował on powołanie wielkiej

koalicji skupiającej wszystkie partie prozachodnie – te, które należały do poprzedniej koalicji, oraz opozycyjny wobec niej centrowy [Związek Ratowania Rumunii](#). Rząd Bolojana ma stabilną większość 311 z 464 parlamentarzystów.

Powołanie Bolojana na premiera było następstwem jego aktywności i niezależności w czasie pełnienia obowiązków głowy państwa. Sprzyjało mu także zaufanie społeczne – w sondażu INSCOP z maja br. ufało mu 42% badanych, najwięcej po Danie. Jednocześnie pozycję Bolojana osłabia czasowe ograniczenie sprawowania funkcji, gdyż PSD – jako najsilniejsza partia – zastrzegła sobie w umowie koalicyjnej rotację na stanowisku premiera w połowie mandatu, w kwietniu 2027 r. Żadne z ugrupowań koalicji nie nominowało też swoich liderów na stanowiska wicepremierów, w wyniku czego Bolojan będzie zmuszony ustalać kluczowe decyzje nie na forum gabinetu, ale międzypartijnym.

Reformy fiskalne. Najpilniejszym wyzwaniem dla rządu jest naprawa finansów publicznych. Bolojan uzależniał objęcie funkcji premiera od zgody koalicji i prezydenta (w kampanii wykluczał on podwyżkę VAT) na radykalne reformy. Rząd na początku lipca przeforsował pakiet zmian fiskalnych. Część z nich wejdzie w życie już od sierpnia i ma przynieść w br. oszczędności i wpływy budżetowe warte 1,23% PKB, a w przyszłym roku – 2,2%. Część, która będzie wdrażana od

nowego roku, ma zapewnić kolejne 1,56% PKB. Reformy obejmują wzrost m.in. podatku VAT z 19% do 21% oraz z 5% i 9% do 11%, bankowego z 2% do 4% obrotu, od dywidend z 10% do 16% i akcyzy o 10%. Rząd wprowadził 10-procentową składkę zdrowotną dla emerytur powyżej 3 tys. lei (ok. 2500 zł) i zredukował – powszechny w sferze budżetowej – dodatek za niebezpieczne lub szkodliwe warunki pracy z maksymalnych 1500 do 300 lei, ograniczył stypendia, a na 2026 r. zamroził emerytury i pensje w sferze budżetowej (przy inflacji szacowanej w br. na ok. 5,5%). Zapowiedział też redukcję zatrudnienia w administracji o 20%, przegląd inwestycji, odpolitycznienie państwowych spółek, reformę samorządu oraz organów skarbowych w celu zwiększenia ich skuteczności, ponieważ np. luka VAT w Rumunii w 2022 r. była największa w UE i wyniosła 30,6% (dla porównania w Polsce wyniosła 8,4%, w Bułgarii – 7,7%, na Węgrzech – 2,3%, a średnio w Unii – 7%).

Pośpiech reform wynika z obawy rządu przed uruchomieniem przez Komisję Europejską (KE) procedury zawieszenia wypłat funduszy strukturalnych (ok. 4,5 mld euro rocznie) i z krajowego planu odbudowy (ok. 18 mld euro do końca br.). By temu zapobiec, rząd musiał podjąć skuteczną walkę z zadłużeniem przed 8 lipca br., kiedy odbyło się posiedzenie Rady do Spraw Gospodarczych i Finansowych skupiającej ministrów tych resortów państw UE (ECOFIN). Rumunia od 2020 r. jest bowiem objęta procedurą nadmiernego deficytu, ale z powodu [pandemii COVID-19](#) KE przez kolejne lata nie wyciągała wobec niej konsekwencji. Dlatego poprzednie rządy ignorowały zalecenia ECOFIN i KE – m.in. na początku czerwca br. Rumunia jako jedyna nie przedstawiła raportu na temat działań na rzecz ograniczania deficytu. Wzrósł on z 6,6% w 2023 r. do najwyższego poziomu w UE – 9,3% – w 2024 r. W br. według szacunków rządu mógłby wynieść 7,5%, a według KE – 8,6%. Dług publiczny wzrósł z 48,9% w 2023 r. do 54,6% PKB w 2024 r., a w br. może przekroczyć 63%. Tymczasem dopuszczalny w UE deficyt nie może być wyższy niż 3%, dług publiczny zaś – niż 60%.

Polityka zagraniczna i obronna. Nowe władze kontynuują jednoznacznie euroatlantycką orientację Rumunii – bazującą na członkostwie [w UE](#) i NATO oraz [dwustronnym sojuszu z USA](#), dobrych relacjach z Niemcami i Francją, a także [wspieraniu Ukrainy](#). Prezydent ma kluczowe prerogatywy w polityce zagranicznej i obronnej, którą kreuje, stojąc na czele Najwyższej Rady Obrony Kraju – organu, w skład którego wchodzi także premier, najważniejsi ministrowie, szefowie armii i służb specjalnych.

Dan dzień po zaprzysiężeniu uzyskał zaproszenie do Białego Domu, co obaliło spekulacje o niechęci administracji USA do Rumunii po unieważnieniu wyborów prezydenckich z końca ub.r. W czerwcu w ramach pierwszej wizyty zagranicznej uczestniczył w szczycie [Bukareszteńskiej Dziewiątki w Wilnie](#), gdzie wraz z prezydentami Polski i Litwy jednoznacznie opowiedział się za członkostwem Ukrainy w NATO. Na [szczyście Sojuszu w Hadze](#) zabiegał zaś o pomoc dla niej i poparł wzrost wydatków obronnych do 5% PKB – [Rumunia](#)

[w 2024 r. osiągnęła 2,25%](#). Rząd Bolojana mimo planów oszczędzania zapowiada dążenie do tego celu, modernizację armii i reformę będącego w kryzysie przemysłu zbrojeniowego.

Priorytetem Rumunii pozostaje wsparcie Mołdawii, którą władze i społeczeństwo uważają za [drugie narodowe państwo rumuńskie](#). Dan nie wyklucza zjednoczenia – żaden rumuński polityk nie może pozwolić sobie na krytykę tej idei – ale uważa wstąpienie Mołdawii do UE za najważniejsze dla realnego złączenia obu krajów. Dlatego pierwszą dwustronną wizytę złożył w Kiszyniowie, gdzie obiecał dalsze wsparcie reform i przyszłych negocjacji akcesyjnych prowadzonych przez rząd Dorina Receana z Partii Działania i Solidarności (PAS) prezydent Mai Sandu. Wizyta służyła także mobilizacji proeuropejskiego elektoratu przed wrześniowymi wyborami do parlamentu Mołdawii, gdyż według sondaży PAS może utracić większość na rzecz [ugrupowań prorosyjskich](#). Wsparcie Mołdawii deklaruje także rząd Bolojana – w marcu br. jako p.o. prezydent pierwszą oficjalną wizytę także złożył w Kiszyniowie.

Wnioski. Przewyciężenie najpoważniejszego kryzysu politycznego we współczesnej historii Rumunii umożliwia rozpoczęcie pilnych reform fiskalnych, niezbędnych do redukcji zadłużenia i sanacji finansów publicznych. Ich brak groziłby zawieszeniem wypłaty funduszy unijnych, co byłoby katastrofalne dla gospodarki Rumunii. Premier Bolojan jest zdeterminowany, by przeprowadzić reformy, a wsparcie prezydenta Dana i rządu tworzonego przez wszystkie partie prozachodnie daje mu szeroki mandat polityczny.

Reformy będą niepopularne i dotkliwe przede wszystkim dla pracowników sfery budżetowej, co może skutkować protestami. Będą to wykorzystywać współkoalicjanci, zwłaszcza odwołująca się do wartości socjalnych PSD, aby gromadzić kapitał polityczny dzięki podważaniu pozycji Bolojana i destabilizowaniu koalicji. Mogą także torpedować część proponowanych zmian – głównie w firmach państwowych i samorządzie – w obawie przed utratą wpływów. Koalicjanci zintensyfikują ataki na Bolojana zapewne tuż przed planowaną rotacją, aby w oczach wyborców skupić na nim odpowiedzialność za bolesne reformy, a po zmianie premiera – by przejąć splendor towarzyszący ich pozytywnym skutkom.

Prezydent Dan i premier Bolojan będą prowadzić jednoznacznie euroatlantycką politykę. Dzięki temu Rumunia może pozostać najważniejszym partnerem Polski na wschodniej flance. Kraj ten ma bowiem najbardziej zbliżony do polskiego pogląd na znaczenie UE, NATO i rolę USA w bezpieczeństwie Europy, a także na zagrożenie ze strony Rosji i konsekwencje jej ewentualnego zwycięstwa nad Ukrainą. Polska do współpracy z nowymi władzami Rumunii, poza kontaktami dwustronnymi, może wykorzystywać Bukareszteńską Dziewiątkę – co potwierdził czerwcowy szczyt w Wilnie – a także trilog (format z Turcją) oraz Inicjatywę Trójomorza. Obszarem owocnej polsko-rumuńskiej współpracy może być także wsparcie Mołdawii, której europejskie dążenia popierają oba państwa.